

Saudowie ujawniają organizatorów ataku na WTC?

7 października 2016

Wygląda na to, że oficjalna teoria, mówiąca o zamachu terrorystycznym na World Trade Center, może już wkrótce upaść. Amerykański rząd od lat wtłacza ludziom do głowy zakłamaną i niespójną opowieść o grupie terrorystów w klapkach z Bliskiego Wschodu, którzy pewnego dnia wpadli na pomysł aby ukraść trzy samoloty wraz z pasażerami, przebić się przez silnie strzeżoną przestrzeń powietrzną USA i uderzyć nimi w WTC oraz Pentagon – oczywiście w imię Boga Allaha. Arabscy MacGyverzy mieli dokonać niemożliwego i wywołać w Stanach Zjednoczonych totalne spustoszenie, po czym rząd ogłosił wojnę. W ciągu kilkunastu lat, według najgorszych statystyk, USA mogły zabić nawet kilka milionów ludzi – w ramach zemsty, czy jak kto woli, wojny z terroryzmem.

Propaganda o mitycznych terrorystach zdziałała cuda i umożliwiła Stanom Zjednoczonym interweniowanie do dowolnego kraju, przede wszystkim na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Z jakiegoś powodu, ci terroryści pojawiali się i do dziś pojawiają się dokładnie tam, gdzie USA, Izrael i Arabia Saudyjska widzą szanse na dobry biznes. Libia posiada złoża ropy naftowej. Afganistan produkuje ogromne ilości narkotyków. Syria i Irak to nie tylko ropa – są to przede wszystkim wrogowie Izraela i sojusznicy Iranu, największego rywała Saudów.

Oficjalnie, Amerykanie zwalczają tych złych, a tylko przy okazji testują coraz to nowsze maszyny wojenne. Wielka wojna wybuchła dokładnie 11 września 2001 roku i od tego czasu Stany Zjednoczone, we współpracy z Izraelem i Arabią Saudyjską, podpaliły szereg krajów w poszukiwaniu złych terrorystów a przy okazji, za pomocą bomb, zaprowadzono wolność, równość i demokrację. Aby było to możliwe, amerykański rząd najpierw

musiał „podpalić” siebie, co dokonano właśnie dzięki „zamachowi terrorystycznemu”.

Problem w tym, że oficjalna wersja jest również tą ostateczną. Dopóki media piorą mózgi na masową skalę, ludzie nadal będą wierzyć w to co mówi rząd. Zrozumieją że atak na WTC był operacją fałszywej flagi, ale dopiero wtedy, gdy „dziennikarze” powiedzą o tym w telewizji. W najlepszym przypadku może nastąpić masowe, niekontrolowane przebudzenie lemingów.

Przed tym właśnie ostrzega były pracownik amerykańskiej agencji CIA, Steven Kelley. Arabia Saudyjska jest teraz narażona na masowe pozwy ze strony rodzin ofiar „zamachu” na WTC dzięki przyjętej ustawie JASTA. Pierwsze pozwy już wpłynęły do sądu w Waszyngtonie. Kelley twierdzi, że Saudowie mogą w zamian ujawnić kto był głównym organizatorem „ataku” z 2001 roku. „Arabia Saudyjska na pewno skorzysta ze swoich zasobów aby pokazać, że w rzeczywistości jest, jeśli w ogóle, niewielkim graczem tej farsy. Izrael, syjonistyczny Mossad, CIA, NSA, rodzina Busha itp. są głównymi graczami” – powiedział Steven Kelley.

Były agent CIA dodaje, że jeśli królestwo Saudów ujawni tak wrażliwe informacje, Stany Zjednoczone i sojusznicy będą w poważnych tarapatach a nowy porządek świata legnie w gruzach. Rewelacje te zaszkodzą amerykańskim interesom za granicą, ponieważ „jeśli nowy porządek świata zostanie zniszczony, a Rothschildowie i wszyscy winowajcy zostaną ostatecznie osądzeni, jego odbudowa rozpocznie się od podstaw”.

Kelley twierdzi również, że istnieje więcej dowodów wskazujących na kontrolowane wyburzenie, niż na atak terrorystyczny. Przecież wielu ludzi, w tym również rodziny ofiar tego tragicznego przedstawienia, wyraźnie wskazują na to, że amerykański rząd jest organizatorem, lub przynajmniej współorganizatorem operacji 9/11.

Pozostaje więc czekać na dalsze ruchy Arabii Saudyjskiej, Izraela i Stanów Zjednoczonych. Jak mówi pewne przysłowie: gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. Podczas gdy Zachód próbuje rozwiązywać swoje problemy, stroną która może na tym skorzystać niewątpliwie jest Rosja oraz Chiny.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: PressTv.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl